

# Bajka



KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

## Bajka

Ludzie prości i zbrojni, więc smutni,  
wchodzili na okręty omszałe;  
niebo grało podobne do lutni  
srebrnej chyba i kwiatem pachniało.

Od uliczek rzeźbionych w cieniu  
szła procesja, czy biały świt  
i świergotał jak ptak na ramieniu  
żywot mądry rosnących lip.

Potem morza dzieliły się, tarły  
szorstką skórą bokiem o bok;  
coś wchodziło, a potem marło,  
nie odgadnąć: przez dzień czy rok.

Morze, Niebo

Gwiazdy były nisko jak gołębie.  
Ludzie smutni nachylali twarz  
i szukali gwiazd prawdziwych w głębi  
z tym uśmiechem, który chyba znasz.

Potem łądy się otwarły jak ramy,  
góry mrucząc prowadziły pod obłok,  
więc rzucali w fale nieba kamień,  
żeby zmierzyć głębie nieba pod sobą.

I na wiatrów rozłożystych wydmach  
sieli<sup>1</sup> drzewek młodziutkich las  
i marzyli złotych dębów widma  
z tym uśmiechem, który chyba znasz.

Drzewo

Aż wyrosły krzepkie i jasne,  
jakby wody przezroczyły płaszcz,  
więc patrzyli jak na serca własne  
z tym uśmiechem, który chyba znasz.

No i stolarz schylał z wolna głowę  
i wyciosał przez czas niedługi  
dla nich wonne trumny dębowe,  
a dla synów ich dębowe maczugi.  
Więc odeszli. Śpiewał obcy czas.  
Więc odeszli przez powietrza białe smugi  
z tym uśmiechem, który dobrze znasz.

<sup>1</sup>sieli — regionalna forma z gwary mazowieckiej; w języku ogólnopolskim czasownik brzmiałby: siali. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/baczyński-bajka>

Tekst opracowany na podstawie: Z rodu Anhellich. Liryka pokolenia wojennego, oprac. S. Stabro, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1991.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Paulina Choromańska, Paweł Kozioł, Wojciech Kotwica.

Publikację wsparli i wsparły: Katarzyna Wałichnowska, Tomasz Kolinko, zby, srocza, Piotr Skirski, animal, Jan Marcinkiewicz, Sławomir Czarnecki, Joanna Stępień, Alkina, Daga, Justyna Sławik, 10, Beata i Gabrysia Wcisło, Agnieszka Bielawska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.